Nr. 143. Niedziela, 24 Czerwca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka L. 3 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Obwieszczenie

w sprawie emisji 4°/₀ premjowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 50,000.000 zł. w złocie.

Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 99) Ministerstwo Skarbu przystępuje do emisji 4% premiowej pożyczki inwestycyjnej.

Obligacje 4% premiowej pożyczki inwestycyjnej opiewają na 100 złotych w złocie każda. Kapitał obligacyjny po ich wylosowaniu, odsetki oraz premje płatne są w złotych według cen czystego złota na giełdzie New Jorku i przeciętnego kursu dolara na giełdzie w Warszawie.

Obligacje podzielone są na 10.000 seryj po 50 obligacyj w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 roku drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj. Pierwsze 500 seryj (od Nr. 1 do Nr. 500 włącznie) zostają zatrzymane i anulowane tytułem pierwszej raty umorzenia, przypadającej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 296) na dzień 15 czerwca 1928 roku.

Obligacje przynoszą odsetki w wysokości czterech od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym Nr. 2 płatnym dnia 1 października 1928 r.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premij. Poczynając od dnia 1 października 1928 r. t. j. najbliższego terminu losowania, podlega rozlosowaniu:

9 premji po 200.000 zł. w zł.

30 premji po	50.000 zł. w zł.	15 premji po	25.000 zł. w zł.
95 „ „	10.000 „ „ „	670 „ „	1.000 „ „ „
2909 „ „	500 „ „ „	10002 „ „	250 „ „ „

Razem 13.730 premji na ogólną sumę 9,250.000 zł. w zł.

Losowanie premji odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje wchodzące w skład wylosowanych seryj, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premji, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premji. Pierwsze losowanie premji odbędzie się 1 października 1928 roku.

Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. Premje do 1.000 zł. w zł. płatne są natychmiast, premje ponad 1.000 zł. w zł. płatne są w terminie nieprzekraczającym trzech miesięcy od daty przedstawienia obligacji.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów pupilarnych, fundacyjnych, kaucyj i t. p.

Minister Skarbu:

(—) *G. Czechowicz.*

4°/₀ premjowa pożyczka inwestycyjna w kwocie 50,000.000 zł. w złocie została w całości objęta przez syndykat banków pod przewodnictwem

POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Skład syndykatu:

Pocztowa Kasa Oszczędności
Bank Gospodarstwa Krajowego
Bank Dyskontowy Warszawski
Bank Handlowy w Warszawie
Powszechny Bank Związkowy w Polsce
Bank Zachodni
Bank Związku Spółek Zarobkowych

Zapisy na obligacje powyższej pożyczki w odcinkach po 100 zł. w złocie wartości nominalnej, po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kuponu bieżącego, przyjmują od dnia **25 czerwca do 15 lipca b. r.** wyżej wymienione instytucje i ich oddziały, ponadto banki i instytucje finansowe, których lista zostanie ogłoszona oddzielnie, a także wszystkie urzędy pocztowe.

Niebezpieczny precedens.

Onegdaj przyniosły depesze wiadomość wysoce niezwykłą. Oto Sejm — nawiasem mówiąc w tym dniu zdekompletowany — uchwalił, aby uczniom ukr. gimnazjum w Stanisławowie z wyższych, rozwiązanych przez władze klas, umożliwiono ukończenie roku przez ponowne przyjęcie do gimnazjum bez egzaminu.

Jak wiadomo, uchwałę powyższą poprzedziła obszerna dyskusja w Komisji, w czasie której poza licznemi poglądami kompromisowemi, zarysowały się dwa zasadniczo rozbieżne stanowiska: posłów ukraińskich i Bezpart. Bloku. W oświetleniu ukraińskiem, cała afera stanisławowska jest niczem innem, jak rodzajem „znęcania się" władz szkolnych nad niewinną młodzieżą. Przedstawiciel Ministerstwa Oświaty natomiast miał sposobność uzasadnienia zarządzeń władz i uczynił to w sposób przekonywujący.

My ze swej strony wiemy, że obecna działalność Rządu w dziedzinie szkolnictwa, nacechowana jest wielką liberalnością. I jeśli zaszła potrzeba wkroczenia z sankcjami karnemi, w danym wypadku istotnie surowemi, nie wątpimy, że zadecydowały tu jedynie względy rzeczowe. A to zamiar ostatecznego usunięcia z murów szkolnych polityki.

Wyższe klasy ukr. gimnazjum w Stanisławowie przez bojkot święta państwowego dowiodły, że panuje w nich duch, którego tolerować nie wolno. Nie wolno tolerować aktów szowinizmu i nienawiści narodowościowej u tych, którzy są kadrami przyszłych obywateli. Władze, przeciwdziałając temu, nie pragną „zemsty", ale będąc odpowiedzialnemi za wyniki swej pracy wychowawczej, w pewnych wypadkach muszą sięgać do zarządzeń stanowczych i przykładnych.

Było to tem bardziej wskazane, że atmosfera w wielu gimnazjach ukraińskich pozostawia dużo do życzenia. Do niektórych znalazła dostęp agitacja wywrotowa, zatruwając młode dusze, w innych panuje bodaj pewien kult czynów nielegalnych i dążeń odśrodkowych, doprowadzając z czasem swe ofiary na ławy oskarżonych i wykolejając je życiowo.

Jest przytem rzeczą uwagi godną, że nikt inny, jak właśnie koła, z których szeregów rekrutują się dzisiejsi obrońcy „męczeńskiej młodzieży", ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za fakty, które wywołały konieczność zarządzeń represyjnych. Gdyby nie stale judząca ukr. prasa nacjonalistyczna, gdyby nie usiłowania, aby młodzież szkolną wciągnąć w orbitę destrukcyjnego rozpolitykowania, — „sprawa stanisławowska" nie istniałaby.

Większość sejmowa uważała za wskazane przejść do porządku nad temi stosunkami. Możnaby uważać uchwałę Sejmu za rodzaj szczegółowej amnestji, gdyby nie to, że uchwała ta tworzy niebezpieczny precedens na przyszłość.

Podstawą wychowania szkolnego jest dyscyplina, oparta o przesłanki pedagogiczne. Uchwała sejmowa, przekreślając zarządzenia władz i ingerując w wewnętrzne stosunki szkolne, uczyniła w tej dyscyplinie wyłom. Odtąd możemy spodziewać się, że każde zarządzenie dyscyplinarne, wydane przez dyrekcje zakładów — szczególnie zakładów naukowych dla mniejszości narodowych — będzie przedmiotem interpelacji sejmowej i uchwał, zależnych od chwilowej większości i fluktuacji politycznej. W tych warunkach uczeń, pewny protekcji poselskiej, oczywiście nie będzie przywiązywać zbytniego znaczenia do zarządzeń władz szkolnych. Będzie je lekceważył, aby w razie potrzeby odwołać się potem wprost do ostatniej instancji — do któregoś z klubów sejmowych.

Od stosunków tych dzieli nas krok tylko do anarchji. I przedstawiciel Rządu, zasadniczo sprzeciwiający się omawianej uchwale sejmowej, nie tylko osłaniał autorytet władz szkolnych, ale przedewszystkiem przemawiał w interesie samej młodzieży, której dobro zostało tu najopaczniej pojęte.

O CHORZÓW.

HAGA, 22 czerwca. (PAT). W pierwszym dniu rozprawy przed stałym trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej o odszkodowanie za Chorzów, przemawiał agent rządu niemieckiego Faustmann, polemizując z argumentami polskiemi, zawartemi w aktach postępowania pisemnego, rozwijając metody i zasady, na jakich, zdaniem strony niemieckiej, winno się opierać oszacowanie przedmiotu sporu.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

Wczoraj zaraz po zamknięciu posiedzenia Senatu zgłosił się kolejno u panów marszałków Sejmu i Senatu p. Umiastowski, sekretarz Prezydjum Rady Ministrów i doręczył pisma Prezesa Rady Ministrów, przesyłające im zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 bm. w sprawie zamknięcia z dniem 22 b. m. sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu i Senatu.

Zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej brzmią następująco:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu.

Warszawa, dnia 22 czerwca 1928.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

(—) Prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu.

Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Senatu.

Warszawa, dnia 22 czerwca 1928.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

VI. Posiedzenie Senatu.

22 czerwca 1928.

Warszawa, 23 czerwca. (Tel. wł.). Z przyjęciem preliminarza budżetowego i ustawy amnestyjnej, Senat zakończył swe obrady. Do najciekawszych momentów posiedzenia należało przemówienie prezesa Komisji senackiej do spraw zagranicznych senatora Lubomirskiego. Prezes Klubu B. B. w Senacie, senator Walery Roman wygłosił przemówienie, w którem uzasadnił motywy głosowania klubu za budżetem w formie, której nie uważa za dobrą. Wśród uchwalonych rezolucji, zwracają uwagę rezolucje dotyczące uniwersytetu ukraińskiego, oraz napiętnowania przez Senat odrzucenia przez Sejm ustaw podatkowych, przez co podwyżkę poborów urzędników postawiono pod znakiem zapytania.

(PAT). Wczoraj o g. 10.30 rozpoczęły się dalsze obrady Senatu. Po odczytaniu kilku interpelacyj przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem.

Dyskusję rozpoczął sen. Pant (Kl. niem.) odpierając między innemi zarzut, jakoby posłowie i senatorowie niemieccy zajmowali wobec Państwa Polskiego stanowisko negatywne.

Z kolei prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Wróblewski, wyjaśnia szereg zarzutów, stawianych w dyskusji przez sen. Głąbińskiego i Januszewskiego.

Sen. Danielewicz omawiał stosunki pracy w przemyśle.

Sen. Jabłonowski (ZLN) jest zdania, że suma 3 milj. na potrzeby kulturalne, pomieszczona w kredytach inwestycyjnych, powinna się znaleźć w rozporządzeniu Ministra oświaty, a nie komisji specjalnej przy Prezesie Rady Ministrów.

Sen. Makarewicz (Ch. D.) z uznaniem podnosi wielką ilość pracy, jaką włożono w wydane przez Rząd dekrety.

Sen. Lubomirski (BB) nawiązuje do expose Ministra spraw zagranicznych w komisji budżetowej Sejmu i Senatu zaznaczając, że przemówienia te dają obraz roli Polski w organizowaniu pokoju. Minister słusznie stanął na tem stanowisku, że udział Polski w pracach pokojowych oraz oparcie pokojowej polityki naszego Państwa na realnych zasadach współpracy z innymi narodami jest najlepszym środkiem prowadzącym do pokojowego celu. Historja polsko-litewska jest zdaniem mówcy jaskrawym dowodem naszej pokojowości i cierpliwości, ale sprawa wileńska jest już dla nas zamknięta, a na podstawie decyzji Rady Ligi mogą być regulowane tylko sprawy sąsiedzkich stosunków między obu państwami. Aby układy polsko-niemieckie mogły osiągnąć pozytywne rezultaty, musielibyśmy znaleźć u naszego sąsiada, dobrą wolę. Pragniemy, ażeby przy pertraktacjach gospodarczych nie wnoszono spraw politycznych.

Listę mówców zamknął sen. Roman (BB.).

Po dziesięciominutowej przerwie przystąpiono **do głosowania nad zgłoszonemi** do budżetu oraz ustawy skarbowej **poprawkami**. W głosowaniu wszystkie poprawki odrzucono, przyjmując znaczną większością głosów budżet bez zmian.

Po krótkiej przerwie odbyło się **głosowanie nad rezolucjami**.

Między innemi uchwalono rezolucje następującej treści: Senat ubolewa, że Sejm przez odrzucenie rządowych projektów ustaw podatkowych postawił pod znakiem zapytania podwyżkę poborów pracowników państwowych.

Rezolucję komisji skarbowo-budżetowej, wzywająca Rząd do przedstawienia projektu ustawy o założeniu Uniwersytetu ukraińskiego,

rezolucję w sprawie utworzenia cywilnego podsekretarjatu stanu lotnictwa.

Dalej przyjęto w imiennem głosowaniu rezolucję sen. Kopcińskiego, wzywającą Rząd do zniesienia okólnika o nauce religji katolickiej w szkołach, a w szczególności postanowienia o przymusie uczestniczenia nauczycieli w praktykach religijnych, jako sprzecznego z konstytucją.

Przyjęto też rezolucję sen. Thulliego, wzywającą Rząd do wniesienia ustawy znoszącej ograniczenia wszystkich wyznań z czasów zaborczych,

rezolucję w sprawie dodatku kwalifikacyjnego i dodatku dla ciężko poszkodowanych inwalidów,

rezolucją w sprawie przedłożenia projektu ustawy o reformie podatku przemysłowego,

w sprawie wprowadzenia w życie różnych zakładów wychowawczo - poprawczych,

w sprawie ubezpieczenia robotników na starość i niezdolność do pracy,

wreszcie przyjęto rezolucję w sprawie wykonania ustaw ochronnych, w szczególności o zakazie pracy nocnej w przemyśle włókienniczym.

Po załatwieniu wszystkich rezolucyj przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego to jest do sprawozdania komisji prawniczej **o projekcie ustawy o amnestji** z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie. Ustawę tę krótko zreferował sen. Posner. Przyjęto ją jednomyślnie, bez dyskusji. Ostatni punkt porządku dziennego t. j. **wybór 4 członków Trybunału Stanu** na życzenie senatorów odroczono do następnego posiedzenia.

Sowiety w walce z zabytkami historycznemi.

Ryga, 22. czerwca. (A. T. E.) „Komunist" donosi o wandalizmie miejscowych władz sowieckich na Ukrainie, wskutek którego zostało zniszczonych kilka zabytków dawnej architektury. Sowiet w Tulczynie na Podolu uchwalił rozebrać na cegłę słynny klasztor Bazyljanów, który był jedną z cenniejszych pamiątek dawnej architektury. W tem samem mieście zburzono pałac w stylu empire, w którym swego czasu zamieszkiwał przywódca dekabrystów Pestel. W Kijowie przebudowano stylowy pałac metropolity kijowskiego Piotra Mogiły. Pałac ten wskutek przebudowy stracił charakter zabytku historycznego.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Warszawa, 23 czerwca. (Tel. wł.) Wczoraj wyjechali do Genewy z ramienia M. S. Z. pp. Dygat i Kulski, członkowie delegacji polskiej, — która pod przewodnictwem Ministra Sokala weźmie udział w pracach komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Warszawa, 23 czerwca (Tel. wł.). W poniedziałek udają się do Kowna, polscy delegaci do polsko litewskiej komisji bezpieczeństwa i odszkodowań, pod przewodnictwem naczelnika Wydziału wschodniego p. Hołówki.

NUNCJUSZ APOSTOLSKI W POZNANIU.

Poznań, 22 czerwca. (PAT). Dziś popołudniu przybył tu z Warszawy J. E. ks. Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Marmaggi. Celem powitania Dostojnego Gościa zebrali się na dworcu kolejowym przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych z Wojewodą na czele, kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą, władze miejskie i przedstawiciele Uniwersytetu. Nuncjusz zajął miejsce w powozie ks. Prymasa i odjechał z nim do pałacu arcybiskupiego. Wieczorem o godz. 18 zwiedził katedrę, powitany u wejścia przez kapitułę, a następnie wziął udział w obiedzie, wydanym przez ks. Kardynała Hlonda. Jutro popołudniu zwiedzi Nuncjusz seminarjum duchowne i weźmie udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej, wmurowanej w seminarjum ku czci Ojca Świętego, poczem wyjedzie wraz z księdzem Prymasem do Gostynia na dwudniowy zjazd katolicki.

KIEDY P. MINISTER SPRAWIEDLIWOSCI WYJEDZIE NA URLOP.

Warszawa, 22 czerwca. (PAT). Jedno z pism warszawskich podało błędną wiadomość, że Minister sprawiedliwości Meysztowicz rozpoczyna urlop wypoczynkowy z d. 1 lipca. Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, że termin wyjazdu P. Ministra Meysztowicza nie został jeszcze ustalony.

O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Warszawa, 23 czerwca. (AW). W najbliższym czasie mają być wydane przez Ministerstwo Spr. Wojsk. przepisy wykonawcze dla nowej do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Przepisy wykonawcze wyjaśnią m. i. sprawę udzielania odroczeń dla akademików. Przedłużenia terminu odroczeń dla akademików w wieku lat 23 mają być udzielane najwyżej na dwa lata w tych wypadkach, w których przerwanie studiów przez powołanie do czynnej służby wojsk. uniemożliwiłoby zupełnie dalsze ich kontynuowanie. Pozatem uzależnione to będzie od stopnia wypełnienia kontyngentu.

PRASA FRANCUSKA O WYSTĘPACH WALDEMARASA.

Paryż, 22 czerwca. (PAT.). Ostatnie oświadczenie premjera litewskiego Waldemarasa, złożone na zjeździe Szaulisów w sprawie Wilna wywołało w tutejszej prasie obszerne komentarze. „Temps" zaznacza, że mowa Waldemarasa raz jeszcze dowodzi, iż rząd litewski nietylko niema szczerej chęci położyć kres stanowi wojennemu, który od lat sześciu trwa między Polską a Litwą, lecz wskazuje na to, że Waldemaras trwa w dalszym ciągu na stanowisku opozycyjnem, stanowiąc poważną groźbę dla pokoju w północno - wschodniej Europie. Wobec tego sprawa zatargu polsko-litewskiego winna być we wrześniu rozpatrzona pod warunkami, które powinny ostatecznie dać rządowi, kowieńskiemu do zrozumienia, że nie wolno mu dalej mącić spokoju europejskiego dla zaspokojenia swych wygórowanych ambicji".

„L'Oeuvre" zaznacza, że mowa Waldemarasa stanowi jawne naruszenie przyjętych przez niego w Genewie zobowiązań. „L'Avenir" podkreśla dziwny zbieg warjackich prowokacji Waldemarasa z polakożerczą kampanją Niemiec i Rosji.

W POSZUKIWANIU AMUNDSENA.

Oslo, 22 czerwca. (AW). Panuje tu wielkie zaniepokojenie losami Amundsena. Rząd norweski zwrócił się do wszystkich parowców rządowych i prywatnych o przyłączenie się do akcji ratunkowej.

Oslo, 22. czerwca. (AW.) Wszystkie radjostacje w północnej Norwegji otrzymały nakaz nastawienia się dniem i nocą na krótką falę stacji nadawczej Amundsena. Radjoamatorzy norwescy bez wytchnienia z własnej woli czatują przy swoich aparatach w oczekiwaniu na odezwanie się Amundsena.

Moskwa, 22 czerwca. (AW). Samolot znajdujący się na pokładzie łamacza lodów „Małygina", który wyruszył na ratunek gen. Nobile i załogi „Italji" wyniesiony został z okrętu na pola lodowe. Samolot ten ma dokonać startu do ziemi Karola, dla zbadania co się stało z samolotem francuskim, na którym Amundsen wyruszył na ratunek włoskiego generała.

CHINY W OGNIU.

Wiedeń, 22 czerwca. Wedle doniesień dzinników z Szantungu, doprowadziły rokowania nacjonalistów z delegatami z Mukdenu do zawarcia układu kompromisowego w sprawie rozciągnięcia władzy rządu nacjonalistycznego również i na Mandżurję.

Kłopoty i choroba Primo de Rivery.

Parę miesięcy temu dyktator hiszpański, generał Primo de Rivera, dał do zrozumienia, że zamierza chwilowo wycofać się z życia politycznego i oddać władzę w inne ręce. Na wiadomość o tej decyzji powstało wielkie ożywienie w sztabach starych partyj hiszpańskich, które dyktatura odsunęła od wpływu na rządy. Zaczęto myśleć o podziale sukcesji. Ta skwapliwość ewentualnych spadkobierców skłoniła dyktatora do zmiany postanowienia. Ogłosił, że pozostaje na stanowisku.

Dyktatura hiszpańska, która osiągnęła pewne rezultaty polityczne i ekonomiczne — pewne koncesje w Tangerze, rozwój przemysłu i handlu, związany z neutralnem stanowiskiem Hiszpanji w czasie wojny — znajduje się obecnie w dość trudnym i delikatnym momencie rozwoju. Chodzi o przejście do stosunków normalnych. Krokiem ku temu było stworzenie przy rządzie ciała doradczego, z którego wychodziły dość często głosy zdecydowanej opozycji. Obecnie przygotowuje się zwołanie zgromadzenia narodowego o ograniczonych zresztą kompetencjach i opartego na równie ograniczonym systemie wyborów.

Dyktatorowi i jego zwolennikom zależy na utrzymaniu swojej pozycji i w zmienionych warunkach. Temu celowi ma służyć Unja patrjotyczna, założona przez Primo de Riverę, której organizacja jednak nie rozwija się zbyt pomyślnie.

Dyktator przytem, jak donoszą pisma, ma być ciężko chory. Trapi go choroba cukrowa. Sytuacja polityczna przy tem zdaje się dla dyktatora corazto trudniejsza.

Dawne partje polityczne, nie tylko liberalowie pod przywództwem hr. Romanonesa, ale i konserwatyści, kierowani przez młodszego Maurę, są przeciwnikami dyktatury, a najwybitniejsi ich przedstawiciele mają łatwy dostęp do dworu. Przez pewien czas mówiło się o stosunku wzajemnej tolerancji między dyktaturą a socjalistami hiszpańskimi, ale związek ten był zbyt nienaturalny, aby mógł być trwały. Opozycja autonomistów katalońskich stała się mniej jaskrawa, lecz nie ustała.

W ostatnich czasach przytem katolicy hiszpańscy, a więc grupa bardzo na tym terenie wpływowa, wyraziła niezadowolenie z postępowania dyktatora, który jest wierzącym katolikiem, lecz interesy państwa stawia na pierwszem miejscu.

Dyktatura hiszpańska znalazła się więc w niełatwej sytuacji, a choroba Primo de Rivery jeszcze bardziej ją komplikuje. (w.)

STRAJK GENERALNY W ATENACH.

Wiedeń, 22 czerwca. (PAT). Wedle nadeszłych tu wiadomości z Aten, rozpoczął się tam strajk generalny.

Po strzałach w Skupczynie.

Białogród, 22 czerwca. (PAT.). Według ostatniego biuletynu, stan zdrowia Stefana Radicza jest w dalszym ciągu zadowalający. Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do znanego chirurga wiedeńskiego Fingera z prośbą o przybycie do Białogrodu w celu objęcia opieki nad Radiczem.

Białogród, 22 czerwca. (PAT.). Wczoraj o godz. 18, trumny ze zwłokami posłów Pawła Radicza i Bassariczka przewiezione zostały na dworzec. Za trumnami prócz rodzin zmarłych kroczyli członkowie rządu i wszyscy niemal posłowie. W żałobnym pochodzie wzięły udział kilkutysięczne tłumy publiczności. Spokój nigdzie nie był zakłócony. Pociąg ze zwłokami odjechał o godz. 23 do Zagrzebia. Zajęli w nim miejsca wszyscy członkowie grupy włościańsko-demokratycznej.

Zagrzeb, 22 czerwca. (PAT.). Na pociąg z Białogrodu, wiozący zwłoki Pawła Radicza i posła Bassariczka oczekiwały olbrzymie tłumy publiczności, obliczane na przeszło 20.000 osób. Zwłoki obu deputowanych przewieziono do kaplicy pałacowej, w której wiceprezydent grupy posła Radicza wygłosił przemówienie, podnosząc zasługi deputowanych, którzy zginęli tragiczną śmiercią.

Białogród, 22 czerwca. (PAT.). W Zagrzebiu trwają w dalszym ciągu manifestacje, które w pewnym stopniu były spowodowane przez zakaz używania broni palnej przez policję, co manifestanci tłumaczyli jako dowód słabości władz. Policję kilkakrotnie przyjmowano strzałami i próbowano budować barykady. Prócz dwóch zabitych, po obu stronach jest wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań, głównie wśród komunistów. W celu uniknięcia rozlewu krwi władze policyjne wydały zarządzenie nakazujące zamknięcie kawiarń, kinematografów, teatrów i bram o godz. 19. Wszelkie zbiegowiska uliczne są również surowo wzbronione.

Wiedeń, 22 czerwca. (PAT.). Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, rozpoczęły się demonstracje wczorajsze o g. 20. Przed kawiarnią Corso, gdzie skoncentrowana została policja celem zamknięcia ulicy prowadzącej do siedziby konsulatu włoskiego, zgromadził się około pięciotysięczny tłum, który wybił szyby i wyrzucił umeblowanie kawiarni na ulicę, robiąc z jego szczątków barykady. Kiedy sytuacja stała się groźną, policja otrzymała rozkaz strzelania. Oddano ogółem 10 salw. Dwie osoby zostały zabite, a przeszło 50 jest rannych.

Wiedeń, 22 czerwca. (PAT.). „Wr. Allg. Zgt." donosi, że w Chorwacji pojawił się pretendent do tronu chorwackiego. Jest nim książę Kontromanicz. Ojciec jego odegrał na dworze carskim wielką rolę. Twierdzą, że strzały w Skupczynie oddane zostały wtedy, gdy Paweł Radicz w mowie swej wspomniał o księciu Kontromaniczu. Szczegół ten, jak twierdzi wiedeński dziennik — nie został podany w oficjalnem sprawozdaniu z posiedzenia parlamentu.

Białogród, 22 czerwca. (PAT.). Omawiając krwawe zajścia w parlamencie, „Zagrzebskie Novosti" w artykule wstępnym ostro krytykują rząd, zaznaczają jednak, iż należy w chwili obecnej zachowywać spokój, który dyktuje wzgląd nietylko na własną partję, lecz i na interes drogiej Chorwacji.

Białogród, 22 czerwca. (PAT.). Po dyskusji nad sytuacją polityczną, odbytej w porozumieniu z przewodniczącym grupy, rannym posłem Stefanem Radiczem i po wysłuchaniu wszystkich członków grupy koalicji włościańsko-demokratycznej, uchwalono następujące rezolucje:

1) grupa włościańsko-demokratyczna powstrzymuje się od udziału w pracach parlamentu, gdzie w legalnej walce o równość, sprawiedliwość i humanitarność przelana została krew kolegów i przyjaciół, póki nie będzie udzielone zadośćuczynienie i póki nie będą dane gwarancje niezbędne dla uzyskania całkowitego równouprawnienia;

2) samo przez się jest zrozumiałem, że grupa nie będzie utrzymywała z rządem obecnym żadnych stosunków, odrzucając równocześnie wszelkie materjalne odszkodowanie za niedające się przywrócić życie kolegów-polityków i ojców rodzin. Grupa włościańsko-demokratyczna wyraża przekonanie, że naród sam własnemi środkami zdoła zabezpieczyć byt rodzin ofiar;

3) grupa zwraca się do narodu z prośbą o zachowanie w tych trudnych chwilach niezbędnego spokoju i zaufania do kierownictwa i przedstawicieli swego stronnictwa, którzy w odpowiedniej chwili ogłoszą swą ostatnią decyzję dotyczącą wypadków decydujących dla ich przyszłości;

4) następne zebranie grupy odbędzie się w Zagrzebiu.

PRZECIW KOALICJI WEJMARSKIEJ.

Berlin, 22 czerwca. Prasa demokratyczna z „Voss. Ztg." i „Berl. Tageblattem" na czele ocenia sceptycznie wyniki starań o utworzenie koalicji wejmarskiej, wyrażając przekonanie, że bawarska partja ludowa nie zgodzi się na przystąpienie do tej koalicji.

Berlin, 22 czerwca. (PAT). Rokowania o utworzenie nowego rządu Rzeszy na podstawie wielkiej koalicji rozbiły się dziś znowu w południe, jak przypuszcza „Berl. Tageblatt" — tym razem ostatecznie, z powodu nieprzejednanego stanowiska niem. partji ludowej.

Sprostowanie urzędowe.

W związku z artykułem „Gdy biurokracja panuje", zamieszczonym w numerze 3316 wychodzącego we Lwowie czasopisma „Chwila", — P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia co następuje:

1) zupełnie nieścisła jest wiadomość, że Rząd zakupił, bądź też, że do Gdańska nadszedł transport zboża z zakupów rządowych w wysokości 30.000 wzgl. 60.000 tonn żyta (szczegółowych dat ze względów zrozumiałych jeszcze obecnie nie można publicznie ogłosić);

2) również nieścisła jest wiadomość, jakoby Rząd zapłacił za żyto fob. Gdańsk 57 złotych za metr;

3) nieścisła jest wiadomość, że Rząd poczynił zakupy zagranicą pszenicy;

4) nieścisła jest wiadomość, jakoby zboże w Polsce potaniało po spadku cen zagranicą, bowiem notowania giełdowe wyraźnie wskazują, że ceny zboża w Polsce ustabilizowały się, względnie zaczęły spadać wcześniej, niż zaznaczył się ten spadek zagranicą;

5) nieścisła jest wiadomość, jakoby Rząd „zjawiał się na giełdach jako kupujący", bowiem Rząd wogóle nie występował (ani Państw. Bank Rolny) w charakterze zakupującego;

6) nieścisła jest wiadomość, jakoby Rząd miał na tych transakcjach ponieść straty, tembardziej, że gdyby odnośne zakupy dla wojska miały być (i musiały być) czynione w kraju, to transakcje te nie wypadłyby taniej;

7) nieścisła jest wiadomość, jakoby z powodu zjawienia się Rządu jako kupującego, będzie większy import zboża do Polski, niż tego potrzeba, albowiem zakupy te były raczej czynione **in minus**, niż **in plus**;

8) nieprawdziwa jest wiadomość, jakoby Rząd „nie chcąc dużo tracić na tych transakcjach, każe robić ciemniejszą mąkę, bo jaśniejsza jest droższa", bowiem żyto amerykańskie jest przemielane na mąkę 65% tak, jak wogóle obowiązujące przepisy tego wymagają, natomiast kolor mąki z tego zboża jest ciemniejszy, co dla wszystkich, znających właściwości żyta amerykańskiego, jest zrozumiałe;

9) zupełnie niezgodne z prawdą jest zakończenie wzmiankowanego artykułu, iż mąka interwencyjna nie nadaje się do użycia, iż komisarjat Rządu w Warszawie polecił mąkę tę zwrócić i t. d. W konsekwencji całkowicie bez podstaw jest troska o pokrycie strat z powodu tej zepsutej mąki.

Należy stwierdzić wobec tego, że cały materjał, poruszony w artykule „Chwili", nie jest oparty na źródłowem zbadaniu sprawy i co zatem, może jedynie wprowadzić w błąd opinję publiczną.

WILLIAM J. LOCKE. 18)

Jesienna miłość.

Potem poszła z mężem ,by przez piętnaście lat walczyć tak jak dawniej u jego boku. Gdy zostaje zabity, Bouna w ciągu roku umiera z tęsknoty. Porcelli widział ich w 1455 r. Brunoro — stary, zezujący, sparaliżowany, Bouna — mała, skurczona, zżółkła ze starości, z kołczanem na ramieniu, z łukiem w ręku; na siwych włosach hełm, na nogach wielkie wojskowe buty. Wspaniały obraz! Ileż wzniosłego patosu w widoku tych dwóch zwiędych, kalekich, groteskowych postaci, odartych z wszelkich czarów męskości i piękna, ileż głębokiej czci w myśli o całkowitem zlaniu się niezwyciężonych i namiętnych dusz. Dziwię się, że nie przekazano nam tego jako jednej z największych miłosnych historji świata.

Takie to czynniki kierowały moralnością epoki Odrodzenia.

Nie trzeba jednak brać Mrs. Mc. Murray zbyt poważnie; i nie jest to bynajmniej zła myśl, aby nauczyć Carlottę pisania na maszynie.

ROZDZIAŁ V.

26. Maja.

Dziś rano nadszedł list od Judyty.

„Nie śmiej się ze mnie — pisze. — Droga do Paryża jest dobremi chęciami brukowana. Nic nie mogę na to poradzić. Delfina otoczyła swem czułem ramieniem moją „osóbkę spragnioną samotności i medytacji" i porwała ją w wir zabaw: lunchów, wystaw artystycznych, obiadów, kolacji, teatrów i tańca; gdybyś się śmiał, byłabym upokorzona, muszę bowiem wyznać, że czuję się tu doskonale".

Śmiać się z niej, z tej kochanej kobiety? Aż nazbyt cieszę się, że może ona spalić swe zimowe szaty skruchy w ogniach paryskiej wiosny. Zbyt mało ma przyjemności w nieprzyjemnym sobie Londynie. Napełnij nieni swe serce, droga, nagromadź ich zapas na przeciąg przyszłych długich miesięcy. Co do mnie, to rad jestem, że nie znajduję się w kręgu czułego ramienia Delfiny. Muszę napisać do Judyty. Muszę wytłumaczyć jej, co to jest Carlotta; lecz dlatego, jak sądzę, będę musiał poczekać, aż stanie się ona bardziej „wytłumaczalną". W stosunku do kobiet warto zachować krytycyzm. Nigdy niewiadomo napewno, czy ma się do czynienia ze zwykłą gąską, czy też z najbardziej skomplikowaną istotą. Być może, stanowią one tak ciekawą mieszaninę, że trudno orzec, czy dotyka się w danym wypadku strony prostej, czy też złożonej. Czyż Ewa, stojąca na rozdrożu pomiędzy niewinnem jabłkiem a podstępnym wężem, nie jest tu najgłębszą alegorją? Muszę dokładnie przyjrzeć się Carlocie, by opisać ją Judycie zgodnie z prawdą.

W każdym razie Carlotta nie chodzi już ubrana jak odaliska z drugiego Cesarstwa i Mrs. Mc. Murray wyleczyła ją z brzydkich upodobań linoskoczki francuskiej z XV w. Moja zacna przyjaciółka zdążyła już pod wieczór wywiązać się szczęśliwie z trudnego zadania, zapewniając mnie, iż było ono łatwe i że jej przewidywania co do tego dnia w zupełności się spełniły. — To tak, jakbym stroiła lalkę — wyjaśniała promieniejąc radością.

Ładna rozrywka dla dorosłej kobiety! Nie zdradziłem się jednak z tą myślą, bo byłaby mnie słusznie nazwała najniewdzięczniejszym z wisielców.

A więc: Carlotta towarzyszyła jej wszędzie jak lalka, na którą wkładano wszystkie ozdoby, jakie tylko wpadły w rękę. Atmosfera wielkich magazynów najwidoczniej działała na Carlottę jak narkotyk. Zafascynowana strojami, poruszała się jak we śnie, tracąc zdolność wyboru. Jedyne przedmioty, które w momencie przytomności sobie upodobała i to z nagłą namiętnością pożądania, były — para czerwonych butów na wysokich obcasach i tania czerwona parasolka.

— Nie ma pan pojęcia, co to znaczy kupować wszystko, co jest kobiecie potrzebne.

Odparłem, że czuję godny poszanowania wstręt do transcendentalnej filozofji.

— Od szpilek aż do wieczorowej sukni — mówiła dalej.

— Lękam się, droga Mrs. Mc. Murray, że wieczorowa suknia nie jest najwyższą granicą kobiecych potrzeb. A pragnąłbym, by nią była.

Nazwała mnie cynikiem i wyszła.

Dziś rano Carlotta przerwała mi pracę.

— Czy Sir Marcous zechce pójść do mnie obejrzeć moje śliczności?

W bluzce i gładkiej spódniczce wyglądała tak przykładnie, jak jakaś dziewczyna z St John Wood. Głowę skłoniła nieco na bok. Ogarnęło mnie uczucie ojcowskiej pobłażliwości. Słownik męski nie jest w stanie opisać fatałaszków, nagromadzonych w tym pokoju. Przestrzenie nie pokryte stosami ubrań służyły jako skład dla tekturowych pudeł i papieru do pakowania. Antonina stała w rogu i patrzyła na cały ten nieład z błogim uśmiechem głupoty. Oniemiały jak ryba wobec tych cudów, deptałem po tekturowych pudełkach, które trzeszczały pod nogami jak chrost. Carlotta przymierzała kapelusze, pokazywała mi lakierowane buciki, rozkładała bluzki i spódnice przed mojemi oburzałemi oczyma. Wymachiwała czemś w ręku.

— Czyż naprawdę muszę to nosić? Mrs. Mc. Murray mówi, że wszystkie panie to noszą. Lecz w Aleksadrecie nie nosiłyśmy tego nigdy — to uciska.

Załamała ręce i zwróciła na mnie swe błagające oczy.

— Il faut souffrir pour être belle — powiedziałem.

— Ależ przy figurze panienki, to śmieszne — zawołała Antonina

— Doprawdy, to obrażające, abym był wzywany do wyrażania opinji w takich sprawach — rzekłem wyniośle.

To wystąpienie w obronie mojej godności wywarło pewne wrażenie.

Wówczas, z właściwą sobie szczerością, moja młoda pani rozłożyła przedemną wszystko: żaboty, hafty, wstążki, bieliznę cienką jak pajęczyna — to, co zwykle mężczyzna ogląda przez szyby wystawowe w chwili, gdy filozoficzny nastrój skłania go do rozmyślań nad niezgłębioną próżnością kobiet

(C. d. n.)

Zjazd w Bukareszcie.

Zjazd tegoroczny ministrów spraw zagranicznych małej Ententy, a więc pp. Benesza, Marinkowicza i Titulescu, reprezentujących Czechosłowację, Jugosławję i Rumunję, ma treść pod względem politycznym bardzo aktualną, wybiegającą poza ustalone zwyczajami zjazdy ministrów tych państw.

Akcja prowadzona przez pewne koła polityczne angielskie z lordem Rothermere na czele, a mająca na celu rewizję traktatu w Trianon na korzyść Węgier, co godzi w granice i interesy wszystkich członków małej Ententy, nadała tej konstelacji politycznej nową spójność. Z pewnych zdań, wypowiedzianych przez premjera włoskiego Mussoliniego, wynikało, że przychylnie odnosi się do akcji lorda Rothermere. I znów to wystąpienie włoskiego męża stanu, przyczynia się do wzmocnienia węzłów, które łączą państwa Małej Ententy.

Jak wiadomo, stosunki między Włochami i Jugosławją są napięte, relacje włosko-czeskie nigdy nie były serdeczne, natomiast w ostatnich czasach, wpływy włoskie poczęły silnie rosnąć w Bukareszcie, zwłaszcza w czasie rządów generała Averescu. Wystąpienie Mussoliniego, zacieśnienie się manifestacyjne stosunków między Rzymem i Budapesztem, odbiło się mocno na nastrojach politycznych w Bukareszcie, oziębiło przyjaźń, wzbudziło pewną nieufność w stosunku do Włoch. Wpływy francuskie, dążące do utrzymania mocy obowiązującej traktatów pokojowych, poczęły z powrotem rosnąć. Na tle odmiennego zrazu stosunku do Włoch, mówiło się do niedawna o pewnych kwasach między Jugosławją i Rumunją.

Obecna jednak sytuacja tem się różni od poprzedniej, że skłania państwa małej Ententy do zaakcentowania tej solidarności, do oparcia się mocniejszego o Francję. Rzecz ciekawa: reprezentowana przez ministra Benesza Czechosłowacja, ze względu na sąsiedztwo Niemiec jest najbardziej w tej kwestji powściągliwa.

Zjazd Małej Ententy uchwalił bardzo energiczną rezolucję w obronie nienaruszalności traktatów pokojowych, a przedewszystkiem traktatu w Trianon. Jest to najważniejszy rezultat i cel zjazdu, a równocześnie manifestacja przeciw akcji lorda Rothermere, słowom Mussoliniego i polityce premjera węgierskiego, hr. Bethlena.

Dalszy przebieg obrad, obok spraw mniejszej wagi, stanowić będzie stosunek państw Małej Ententy do propozycji Kelloga. Jest rzeczą jasną i harmonizującą ze stanowiskiem zajętem w poprzedniej sprawie, że Mała Ententa poprze w sposób zdecydowany stanowisko i zastrzeżenia francuskie w tej kwestji. (j.)

ARESZTOWANIE KOMUNISTY POSŁA BACZYŃSKIEGO.

Warszawa, 23 czerwca. (AW). Po kilkudniowych energicznych poszukiwaniach rozpoczętych omyłkowem aresztowaniem posła Lwa Baczyńskiego, wykryta została kryjówka komunistycznego posła Władysława Baczyńskiego, wydanego przez Sejm sądom. Przed kilku dniami w drodze poufnej informacji kierownik Urzędu śledczego dowiedział się, że Baczyński ukrywa się w Warszawie przy ul. Krochmalnej. Po śledztwie przeprowadzonem przez detektywa Kowalskiego stwierdzono, że Baczyński znajduje się w mieszkaniu elektrotechnika Krzywickiego przy ul. Krochmalnej. Z rana oddział policyjny udał się do jego mieszkania. Na wszelkie jednak stukania nikt nie otworzył drzwi. Pozostawiony na miejscu obserwator policyjny dopiero około godz. 8.30 doczekał się na schodach przybycia Krzywickiego i udał się z nim do jego mieszkania pod pozorem dokonania rewizji ze względu na przechowywaną przezeń broń. Za chwilę wkroczyło tam kilku funkcjonarjuszy policji. W jednym z pokoi zastano Władysława Baczyńskiego legitymującego się paszportem na imię Mozolewskiego. Dopiero w Urzędzie policyjnym Baczyński przyznał się kim jest w istocie, oraz zeznał, iż od czasu uchwalenia przez Sejm wydania go sądom ukrywał sie u Krzywickiego, nie wychodząc wcale na ulicę. Baczyński zgolił sobie wąsy i czupryne, tak że trudno go było poznać.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr

KRONIKA.

CZERWIEC	KALENDARZ
23	Rz.-kat. Agrypiny
Sobota	Gr.-kat. Tymoteja
	Wschód słońca g. 3 m 15
	Zachód „ g. 20 m 01
	Dł. dn. 16 g. m 46

TEATR WIELKI.

Sobota 23 bm.: o 8 wiecz. „Odprawa posłów greckich" i „Zrzędność i przekora".

Niedziela 24 bm.: o 3,30 popoł. „Niezłomna Żona".

Niedziela 24 bm.: o 8 wiecz. „Odprawa posłów greckich" i „Zrzędność i przekora".

Poniedziałek 25 bm.: „Daleka Księżniczka".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 23 bm.: „Dolly".

Niedziela 24 bm.: o 3.30 popoł. „Narzeczona Bojara".

Niedziela 24 bm.: „Dolly".

Poniedziałek 25 bm.: „Dolly".

Teatr Wielki występuje dziś z inscenizacją klasycznego arcydzieła dramatycznego Jana Kochanowskiego: „Odprawą posłów greckich". Widzami tego przedstawienia, danego specjalnie z okazji jubileuszu Gimnazjum IV. im. J. Długosza, będą przybyli goście ze wszystkich stron Polski, dawni wychowankowie IV. gimnazjum. Słowo wstępne wypowie dyr. Stanisław Krysowski. Dyrekcja teatru pragnąc uroczyste to przedstawienie urozmaicić dodała jeszcze dla dopełnienia wieczoru doskonałą jednoaktową komedję Al. hr. Fredry: „Zrzędność i przekora". Przedstawienie rozpocznie się wyjątkowo o godz. 8-mej.

„Turandot" we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego ukaże się po raz pierwszy w piątek dnia 29 czerwca, odegrany przez zespół Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie. Rewelacyjna ta sztuka zapełniała teatr dziesiątki przedstawień — w Polsce ukazała się po raz pierwszy na scenie krakowskiego teatru. Grana jest i dotąd z niebywałem powodzeniem u Reinhardta w Berlinie i u Meyerholda w Moskwie. Sprzedaż biletów rozpocznie się we wtorek 26 b. m. w kasach Teatrów Miejskich.

Dr. Roger bar. Battaglia, znany ekonomista z Warszawy, wygłosi w sobotę 23 b. m. na Walnem Zgromadzeniu Centralnego Związku Przemysłowców w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie referat o bilansie handlowym i polityce handlowej. Wygłoszenie tego referatu naznaczono na godzinę pół do ósmej wieczorem. Wstęp wolny dla wszystkich interesujących się życiem gospodarczem.

Walne Zgromadzenie Centralnego Związku Przemysłowców we Lwowie odbędzie się w sobotę 23 b. m. o godz. 17½ (o szóstej popołudniu) w sali Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka l. 17. W razie braku kompletu najbliższe Walne Zgromadzenie (§ 27 statutu) odbędzie się tegosamego dnia, w tym samym miejscu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 18-tej (szóstej popołudniu).

Udekorowanie p. Corbin. Ambasador Chłapowski wręczył w lokalu ambasady wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski p. Corbin, dyrektorowi departamentu polityczno-ekonomicznego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Nowy Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego. W wyniku przeprowadzonych wyborów do władz akademickich Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1928/29 wybrani zostali: rektorem prof. dr. Józef Kallenbach, dziekanem wydziału teologji ks. dr. Konstanty Michalski, dziekanem wydz. prawa prof. Tadeusz Dziurzyński, dziekanem wydz. lekarskiego prof. dr. Stanisław Ciechanowski (ponownie), dziekanem wydz. filozoficznego prof. dr. Władysław Semkowicz, dziekanem wydz. rolnego prof. dr. Adam Różański.

Obozy harcerskie na pograniczu. Korpus Ochrony Pogranicza przygotowuje w r. b. miejsce w poszczególnych oddziałach na przyjęcie 95 drużyn harcerskich (7 żeńskich) w ogólnej liczbie 3.500 młodzieży. Obozy zostaną rozlokowane na całem pograniczu Polski. K. O. P. da im zakwaterunkowanie i sprzęt kwaterunkowy, ze strony zas Państwowego Urzędu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego otrzymają pomoc w wyżywieniu. Akcja obozów letnich na pograniczu, dzięki energji K. O. P. rozwija się z każdym rokiem; świadczą o tem cyfry: w r. 1925 było 14 drużyn (386 osób), w 1926 — 13 drużyn (416) i jedna wędrowna, w r. 1927 już 49 drużyn stałych i 3 wędrowne o ogólnej liczbie 1.525 osób. W r b. liczba ta wzrośnie przeszło dwukrotnie.

Ameryka—Europa. Słynny lotnik amerykański pułk. Lindbergh i 25 obywateli amerykańskich odjechało do Europy, w celu przestudjowania programu komunikacji powietrznej między Ameryką a Europą.

Czego brak ludności sowieckiej? Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki uchwalił wybudować w Moskwie fabrykę zegarów, z produkcją półtora miljona zegarów rocznie. Ludność sowiecka cierpi bowiem na brak zegarów.

Występy paryskiej Opery Komicznej w San Francisco. Paryska Opera Komiczna udaje się na gościnne występy do San Francisco.

Wycieczka profesorów i studentów Politechniki lwowskiej przybyła do Paryża i była przyjęta w ratuszu. Po powitaniu wycieczki przez sekretarza zarządu miasta p. Laurent, członków jej oprowadzono po głównych zakładach i przedsiębiorstwach miejskich.

Gwałtowne huragany i powodzie, które zniszczyły znaczne odsary w Oklahama a częściowo i w Canzas spowodowały straty obliczone z góra na 1 miljon funt. szter. Podczas powodzi znalazło śmierć 12 osób.

Katastrofa powodzi na Łotwie przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Na skutek nieustających ulewnych deszczów wody na rzekach wzbierają, przyczem zalewowi ulegają coraz to dalsze okolice. Zbiory na ogromnych terenach uległy zniszczeniu. Zwłaszcza zniszczone są okolice po obu stronach rzeki Aa. Dotychczasowe szkody obliczone są na 250.000 franków.

Trzęsienie ziemi odczuto w całej Nadrenji. Wywołało ono panikę zwłaszcza w Koblencji.

Wielki pożar. W nocy z czwartku na piątek padła ofiarą olbrzymiego pożaru fabryka cukru i czekolady „Branka" mieszcząca się przy ulicy Szeptyckich 26. W chwili, gdy straż pożarna w pełnym składzie pod komendą zast. naczelnika p. Spaczyńskiego przybyła na miejsce katastrofy, trzy wielkie zabudowania fabryczne stały w płomieniach tak, iż wszelki ratunek tych budynków był niemożliwy. Straż pożarna izolowała sąsiednie domy, poczem udało jej się wyratować elektryczny transformator o sile 5000 Volt. Po 5-cio godzinnej akcji zlokalizowano ogień, przyczem czterech strażaków zostało skaleczonych. Narazie jeszcze nie jest stwierdzona rzecza, czy pożar powstał wskutek nieuwagi pałacza Aleksandra Żukowskiego, czy też nie wybuchł z innego powodu. Fabryka była ubezpieczona.

Policja poznańska zlikwidowała w tych dniach nową szajkę agitatorów komunistycznych. Po długotrwałem śledztwie aresztowano robotnika magistrackiego Fitznera, w którego mieszkaniu znaleziono podczas rewizji wielką ilość bibuły komunistycznej, przeznaczonej dla Poznania i innych miast prowincjonalnych. Prócz Fitznera aresztowano Józefa Małeckiego, karanego już za agitację komunistyczną, oraz Piotra Jasińskiego, u którego znaleziono również literaturę komunistyczną.

Noc świętojańska.

Złocisty krąg słońca, osiągnąwszy swój punkt zenitowy, triumfuje. Mnogie rzesze pierwotnego ludu święciły ongiś radośnie zwycięstwo życiodajnego źródła. A w sobotę wieczorem najlepsza ku temu pora w czasach chrześcijaństwa, gdyz dzionek niedzielny nie wypędzi zmęczonych tanem gromad, na znojny trud. Od soboty też wywiodła swe miano Sobótka.

Stary to obyczaj. Nie zna początków sobótki Mistrz z Czarnolasu, a współczesny mu Marcin z Urzędowa, „pogańskie i djabelskie" ceremonje jej kreśląc, sięga aż do wieków Światowida i Perkuna.

Rozdzierały tężejący mrok niegdyś, w ów wieczór, strzeliste ognie stosów, napełniały się dziewiczym śpiewem, pląsami i okrzykami młodzi, nadbrzeżne puszcz polany. Dziewczęta same, w jasne przybrane szatki, ówdzie wieś cała wraz z staremi i dziatwą, suty obsiadała ogień. Wrzały gawędy, pieśni, a swawolne i radosne odgłosy zabaw, sięgały gdzieś hen w górze migocących gwiazd.

Po lśniącej, w blasku dogasających ogni, toni wód, po pryskających falach strumyków, płyną wieńce; jeden. drugi, dziesiąty, setny... Kraśnych dziewic to ręce uwiły wianki, z pachnących ziół, bylicy i lilij, by w północ albo przy zgliszczach Sobótki, nucąc pieśń, puścić je z bieżącą wodą. Ile wianków, tyle par ócz trwożnych śledzi kwiecia losy. Boć to wróżba! Wyzwane Nieznane, przyszłość odkryć musi. Kędyż utkwisz mój wianeczku, czyjęć ręce schwycą?

Zwinna młodzież czółnami ściga wianek, albo z brzegu przyciąga go tyczką. Pełno gwaru, pełno ruchu. Tu radosny pasterz zdobycz swą spłonionej zwraca dziewczynie, tam walka porywcza o wianek ze wstążką, zgiełkiem ćmi nastrój chwili.

Wszystko powoli przycicha; milkną głosy, gasną ognie, oddalają się ludzie. Pozostał tajemniczy, ciemny las. Powiew wiatru szmer niesie głuchy i złowrogie niesamowite dźwięki. Bo w lesie misterja dzieją się dziwne. W zapadłej puszcz głębinie, gdzieś u progu siedlisk boga lasow, kwiat paproci zakwita czarowny. Strzegą go wiotkie a srogie rusałki, harcują djabły i czarownice. Raz w rok zakwita paproć-szczęście, i raz w rok można go zdobyć, niewinność duszy posiadłszy i nielękliwe serce...

Zmienił się świat, zmienił się człowiek, zmieniły się obyczaje. Czas zaciera swą szarzyzną, barwne życie Słowian. Dziś ognie niemal pogasły, pod Krakowem i Warszawą tylko mkną po Wiśle wianki, nieprzejrzane zaś puszcze, ludne zaległy osady. wypędzając kwiat szczęścia hen! — może w regle tatrzańskie.

Józef Grabowski.

Z pobytu prezesa gen. Góreckiego we Lwowie.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr. Górecki przyjmował w piątek 22 bm. w gmachu Banku Gosp. Kraj. od godz. 10 do 13.45 reprezentantów organizacyj gospodarczych, Zarządu m. Lwowa, Izby Przemysłowo Handlowej, współdzielni mieszkaniowych i budowlanych, związków zawod itp. Następnie zwiedził fabrykę konserw Zygmunta Ruckera, poczem wziął udział w śniadaniu w sali ratuszowej wydanem przez Komisarza Rządu p. Strzeleckiego. Wieczorem udał się gen. Górecki na konferencję Związku b. Obrońców Ojczyzny.

Dziś rano gen. Górecki wyjechał na objazd zakładów przemysłowych, a to najpierw do Drohobycza, gdzie zwiedzi „Polmin" i konferować będzie z dyr. „Polminu" prof. dr. Pilatem, jakotez z prezydjum Polskiego Zw. Przemysłu Naftowego pp. Brzozowskim i Winiarzem. Niedzielę 24 bm. poświęci gen. Górecki na zwiedzenie Borysławia, a specjalnie elektrowni Podkarpackiego Tow. Elektrycznego. W poniedziałek 25 b. m. w drodze do Stanisławowa zatrzyma się gen. Górecki w Daszawie, a następnie w Kałuszu, gdzie zwiedzi zakłady koncentracyjne „Tespów".

Jubileusz gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie.

Wczoraj rozpoczęły się we Lwowie uroczystości jubileuszowe gimnazjum IV. im. Jana Długosza. Uroczystości trwać będą do 24 b. m. Na apel komitetu jubileuszowego do b. profesorów i wychowanków gimnazjum, zgłosili swe przybycie na uroczystości do Lwowa b. wychowankowie ze wszystkich dzielnic Polski, a nadto z Wiednia, Paryża, Strassburga, Sarajewa i innych miejscowości zagranicznych, ci zaś, których losy rzuciły zbyt daleko , nadesłali listy pełne wyrazów głębokiego pietyzmu dla swej Almae Matris. W ramach obchodu jubileuszowego odbędą się zjazdy koleżeńskie. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem żałobnem za dusze zmarłych profesorów i wychowanków. Dziś w sobotę odbyły się nabożeństwa dziękczynne i uroczysta akademja w sali Pol. Tow. Muzycznego. Wieczorem uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim „Odprawy posłów greckich" i raut w salach Kasyna i Koła Lit. - art. Jutro w niedzielę akademja ku czci Jana Długosza, w wykonaniu obecnych uczniów gimnazjum. Z okazji jubileuszu wydana zostanie księga pamiątkowa, zawierająca prace naukowe i literackie b. wychowanków itd. Na pamiątkę jubileuszu utworzone zostanie stypendjum dla niezamożnej młodzieży gimnazjum.

Nowy Min. pełnomocny Grecji w Warszawie.

Coraz więcej wzrastający rozwój stosunków handlowych pomiędzy Polską a Grecją, poważny udział Polski w zeszłorocznych Międzynarodowych Targach w Salonikach, jak również tegoroczna podróż Misji Grecko-Polskiej Izby Handlowej w Atenach z okazji Targów Poznańskich do najważniejszych ośrodków przemysłowych w Polsce, zwróciły w wielkiej mierze uwagę rządu greckiego na Polskę. Rząd grecki mianował w związku z powyższem, na miejsce dotychczasowego swego chargé d'affaires w Warszawie, pełnomocnego Ministra, w osobie p. Lagoudakisa, dotychczasowego generalnego dyrektora Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Atenach, który przybędzie do Warszawy około 22 czerwca. Jest to jeden z najwybitniejszych greckich dyplomatów, który ma w programie zacieśnienie i dalszy rozwój na wielką skalę nawiązanych już stosunków handlowych pomiędzy Polską a Grecją.

Osoba p. ministra Lagoudakisa daje nam najlepszą gwarancję, że jego pobyt w Warszawie przyczyni się do znacznego wzmożenia się stosunków handlowych oraz zacieśni węzły przyjaźni pomiędzy obu krajami, czego wyrazem będzie zawarcie dla obu stron korzystnego, stałego traktatu handlowego pomiędzy Polską i Grecją, wzamian dotychczas istniejącego prowizorycznego układu.

Prasa sowiecka
o ostatnich oświadczeniach Min. Zaleskiego.

Jak się tego spodziewać należało, prasa sowiecka, biorąc asumpt z oświadczeń paryskich p. Ministra Zaleskiego, uderzyła w ten sam ton, w jaki uderzyła prasa niemiecka.

„Izwiestja", omawiając słowa wyrzeczone przez Ministra, zaznaczają, że są one „przykładem najnowszego stylu polskiego Ministra spraw zagranicznych". Nawiązując do oświadczenia w sprawie ewakuacji Nadrenji, dziennik podkreśla, że ten delikatny problemat międzynarodowy, nie dotyczący bezpośrednio państwowych interesów Polski(?!), polski Minister spraw zagranicznych omawia w tonie niezwykle wyniosłym; ton ten jest w tym samym stopniu niewłaściwy, jak niebezpieczna jest ta zewnętrzno-polityczna tendencja agresywna Polski, która natchnęła Ministra Zaleskiego do tego wystąpienia. Dziennik pisze, że nie będzie zastanawiał się nad kwestja, w jakiej mierze Minister spraw zagranicznych Polski miał prawo wypowiadać się w kwestji okupacji Nadrenji, gdyż dotyczy ona tylko dziedziny stosunków polsko-niemieckich i polsko-francuskich, nie można jednak nie zastanowić się nad nową koncepcją polityczną, wysuniętą przez Ministra Zaleskiego, a polegającą na tem, by wpłynąć na rząd niemiecki w kierunku zawarcia takiego rodzaju układu finansowego, który w swych skutkach zastąpiłby okupację wojenną. Jest rzeczą b. wątpliwą, powiadają „Izwiestja", by próby wprowadzenia w życie propozycyj Ministra Zaleskiego przyczyniły się do ustalenia równowagi w Europie. W takim samym tonie agresywnym, w jakim mówił o kwestji Nadrenji — pisze dziennik — odezwał się p. Zaleski i o stosunkach polsko-litewskich. Nietylko przypisał on Litwie winę niepowodzenia w zakresie nawiązania normalnych stosunków pomiędzy Polską i Litwą, lecz pozwolił sobie widocznie, spełniając wolę swych mocodawców — zarówno z wewnątrz, jak i z zewnątrz(?!) Polski — obwinić Z. S. S. R. w przeciwdziałaniu ustalenia tych stosunków. Oświadczenie, iż Moskwa popiera rząd litewski w odmowie nawiązania stosunków, przeczy faktom. Każdy czytelnik prasy europejskiej wie, że Związek Sowiecki jest szczerym zwolennikiem pokojowych stosunków pomiędzy Polską i Litwą i niedawno odegrał decydującą rolę w dziele odwrócenia nowego konfliktu pomiędzy temi państwami. Polityczna lekkomyślność (sic!), którą zaczął przejawiać w ostatnich czasach Minister Zaleski, znalazła całkowity swój wyraz w ostatnich oświadczeniach w kwestji stosunków polsko-litewskich.

Przechodząc do ustępu mowy Ministra Zaleskiego, w którym wskazał on na różnicę systemów ekonomicznych Polski i Z. S. S. R., autor pisze, że specyficzne cele, do których dąży Minister Zaleski przy podkreślaniu tego argumentu, stają się jasne, gdy się ma w pamięci tę podejrzaną gorliwość, z jaką zgodnie z czyjemiś planami — Minister Zaleski występuje przeciwko monopolowi handlu zagranicznego w Z. S. S. R.

„Prawda" moskiewska oczywista, również zabrała głos. Wywiad Ministra Zaleskiego, udzielony dziennikarzom paryskim, wymaga, zdaniem tego dziennika, „pewnych sprostowań". Przedewszystkiem nieprawdą jest, dowodzi „Prawda", jakoby Moskwa sprzeciwiała się ustanowieniu pokojowych stosunków pomiędzy Litwą i Polską. Wszyscy wiedzą, że wręcz przeciwnie, dyplomacja sowiecka, o ile leży to w jej możności, stosuje swe wysiłki w tym kierunku, by nie dopuścić do zbrojnego konfliktu pomiędzy Polską i Litwą. Co zaś dotyczy głębokiej różnicy ekonomicznych systemów Polski i Z. S. S. R., to jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego Minister Zaleski podkreślając istniejącą różnicę, „zapomniał" wskazać na wspólne korzyści ekonomicznej wymiany, której różnica ta nie przeszkadza. Dziennik pisze, że w związku z powyższym wywiadem, należy przypomnieć, niedawne oświadczenie Ministra, atakujące monopol handlu zagranicznego w Z. S. S. R. Zaatakowanie monopolu handlowego nie dowodzi chęci współpracy w kierunku utrwalenia i rozwoju stosunków handlowych pomiędzy obu państwami. Atak Min. Zaleskiego nie jest zresztą odosobnionym epizodem.W ostatnich czasach w Polsce dały się zauważyć b. liczne fakty, które nie mogły ujść uwagi społeczeństwa sowieckiego. Są niemi: oswobodzenie — wyjąwszy Wojciechowskiego — wszystkich pociągniętych do odpowiedzialności za zamach na Lizarewa, udział władz polskich w zebraniu dla uczczenia pamięci Petlury, mowy Lewickiego i Dąbskiego o „przyszłej niepodległej" Ukrainie i t. p. Dla normalnego rozwoju polsko-sowieckich stosunków — co jest jednem z głównych dążeń dyplomacji sowieckiej — pisze dziennik — konieczne jest przedewszystkiem stworzenie odpowiedniej atmosfery. Ze strony Z. S. S. R. czyni się w tym kierunku wszystko, co jest możliwe; o stronie polskiej nie da się, niestety, tego powiedzieć.

Wszelkie komentarze do słów powyższych, a zwłaszcza do ostatniego powiedzenia „Prawdy", są najzupełniej zbyteczne. Ostatnia nota Narkomindiełu moskiewskiego do Rządu polskiego jest najlepszym, najbardziej przekonywującym dowodem, jak się przyczyniają Sowiety do wytworzenia owej „odpowiedniej atmosfery". (—s.—)

Z gospodarki miejskiej we Lwowie.

XI. SPRAWY TECHNICZNE.

Sprawy techniczne, obejmujące całą budowlaną gospodarkę miejską w zakresie budownictwa, dróg i kanałów, regulacji miasta, plantacji, inspekcji budowlanej i rozbudowy miasta, stanowią jeden z najważniejszych działów gospodarstwa miejskiego.

Oceniając ważność tych zadań, obecny Zarząd miasta zwrócił swe usiłowania w tym kierunku, aby wszelkie niedomagania Wydziału technicznego Magistratu usunąć, podnosząc jego sprawność i wydatność pracy. W tym celu zaangażowano szereg wykwalifikowanych sił i wydano liczne doraźne zarządzenia, które już obecnie wydają owocne rezultaty.

Działalność Zarządu miasta w czasie od sierpnia 1927 r. do chwili obecnej, przedstawia się w poszczególnych gałęziach tego działu jak następuje:

a) Budownictwo.

Szalejąca w powojennym okresie nędza mieszkaniowa, podkopująca zdrowie fizyczne i moralne ludności, wobec zupełnego prawie braku inicjatywy prywatnej, skłoniła czynniki rządowe i samorządowe Europy zachodniej do ujęcia tej bolesnej sprawy w swe ręce. Jako wzór służyć może Gmina miasta Wiednia, której kilkuletni dorobek na tem polu przedstawia się dziś w imponującej cyfrze kilku tysięcy nowo wybudowanych mieszkań. Lwów stał w tym kierunku na dalekim, szarym planie. Przeto też, Zarząd miasta przystąpił jeszcze w zeszłym roku do budowy trzech domów mieszkalnych przy ul. Stryjskiej, kosztem 1,200.000 zł. Nie jest to wprawdzie wiele, ale jednak zważyć trzeba, że domy te mieszczą 8 mieszkań 3-pokojowych, 32 mieszkań 2-pokojowych i 56 mieszkań 1-pokojowych, wszystkie z kuchniami.

W bieżącym roku przystąpił Zarząd miasta do budowy dalszego domu, obejmującego 64 mieszkań jednopokojowych z kuchnią, a to kosztem 1,450.000 zł.

Ponadto, celem przyjścia z pomocą sierom najuboższym, po oddaniu dla delożowanych i bezdomnych przy ul. Pełtewnej 3 baraków murowanych, przystąpiono w jesieni ub. r. do budowy na tym samym terenie 4 nowych baraków, które z początkiem b. r. zostały oddane do użytku; w najbliższym zaś czasie rozpocznie się budowę czterech nowych baraków. Zamieszkałe już baraki mieszczą 112 mieszkań jednoizbowych, zaopatrzonych w wodę, światło elektryczne i postępowe urządzenia sanitarne.

Oddział budownictwa dokonał w tym okresie czasu także wielu rekonstrukcji i adaptacji; i tak, przeprowadzono gruntowną rekonstrukcję budynku miejskiego przy ul. Pijarów, mieszczącego mieszkania dla bezdomnych, dobudowując tam betonowe ganki i nowe ustępy, oraz doprowadzając wodę i światło elektryczne; przebudowano dotychczas wysoce nichigieniczne areszta miejskie przy ul. Sądowej, a t. zw. Nową Miodosytnię przebudowano na nowoczesny Zakład dezynfekcyjny.

W końcu wypada nadmienić, że Oddział budownictwa Magistratu wygotował po myśli rozporządzenia P. Prezydenta „O prawie budowlanem", przepisy miejscowe, mające zastąpić dawną ustawę budowniczą.

b) Drogi i chodniki.

Przedmiotem licznych i to przeważnie uzasadnionych żalów, był stan lwowskich dróg i chodników; stąd każda w tej dziedzinie poprawa, witana jest przez ogół ludności z prawdziwą radością.

Miasto Lwów posiada na swym obszarze sieć dróg i ulic o łącznej długości około 150 kilometrów; sieć ta przedstawia 2 i 1/4 miljona metrów kwadratowych powierzchni, wymagającej specjalnych urządzeń i ubezpieczeń. Zarząd miasta ma przed sobą wielkie zadania, tem bardziej, że wskutek nienależytej konserwacji, wiele nawierzchni znisz czało i wymaga obecnie odbudowy. Dążeniem Zarządu miasta jest pokrycie wszelkich miejsc, służących ruchowi jezdnemu lub pieszemu nawierzchnią trwałą, redukującą do minimum tworzenie się kurzu i błota i dającą się łatwo odczyszczać. Do takich nawierzchni najstosowniejsze są bruki kamienne, wykonane na silnem podłożu kamiennem lub betonowem, przy użyciu skał rodzimych.

Lwów, chcąc pokryć sieć swych jezdni i chodników brukiem trwałym, musi ponieść znaczny wydatek, sięgający 30 milj. zł. Jest to praca, która tak ze względu na finanse miasta, jak i techniczne trudności, będzie mogła być wykonaną w ciągu 10—15 lat i to przy zaciągnięciu stosownej pożyczki inwestycyjnej. Z normalnych dochodów miasto może na ten cel przeznaczać jedynie 2 do 2 i pół milj. zł. rocznie i w tych granicach wytęża swe wysiłki, których rezultaty już obecnie są dla każdego widoczne. **A. L.**

Sprawy gospodarcze.

Syndykat banków pod przewodnictwem P. K. O. i przy współudziale Banku Gospodarstwa Krajowego objął na posiedzeniu odbytem w P. K. O. w dniu 20 czerwca b. r. całkowitą kwotę 4%-wej państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej, emitowanej obecnie przez Ministerstwo Skarbu na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 6 lutego b. r. Publiczna subskrypcja powyższej pożyczki rozpocznie się dnia 25 b. m. W skład syndykatu gwarancyjnego wchodzą: P. K. O., Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy w Warszawie, Powszechny Bank Związkowy w Polsce, Bank Zachodni oraz Bank Związku Spółek zarobkowych.

Produkcja ropy w Zagłębiu Borysławskiem (Borysław, Tustanowice, Mrażnica, Schodnica, Urycz) wyniosła w maju 4569 cystern, podczas gdy w kwietniu 4310 cystern, w marcu 4363. Ogółem produkcja Zagłębia Borysławskiego w ciągu 5 pierwszych miesięcy b. r. wyniosła 227.000 tonn.

Nowe statki „Żeglugi Polskiej". Zamówione przez rząd w Anglji, dla komunikacji pasażerskiej na polskiem wybrzeżu morskiem, statki „Jadwiga" i „Wanda" po odbyciu przepisanych prób, zostały już przejęte przez specjalną komisję, delegowaną celem odbioru. Statek „Jadwiga" wyruszył do Gdyni w dn. 17 b. m. Statek „Wanda" w dniu 19 b. m. Przybycie wymienionych statków do Gdyni oczekiwane jest w dniach najbliższych.

Import towarów z Sowietów do Polski. W miesiącu maju r. b. przybyło z Sowietów do Polski 1.493 wagonów różnych towarów, głównie (1179 wag.) rudy żelaznej. W tym samym czasie wysłano z Polski do Rosji 107 wag. towarów.

Dr. Z. M.

Ludzie zwykli czy niezwykli..

Człowiek zwykły, przeciętny, jest bardzo trudny do obserwacji. Trzeba wielkiej subtelności spojrzenia, by z potoku faktów opatrzonych uchwycić rys charakterystyczny, znamienny, wyróżniający. Nie każdy zna się na finezji tego rodzaju pracy beletrystycznej. Rozsmakować się w precyzyjności takiej artystycznej roboty, może tylko inteligentny obserwator, miłośnik spraw ludzkich. Normalnie przecież czyta się powieść dla fabuły. Niekiedy dla ideologji.

Krytyka również nie docenia, a często zupełnie nie łapie się w mistrzostwie obserwacyjnem rasowego beletrysty. Idzie też po linji najsłabszego oporu. Szuka w książce swoich teorji, nie widzi pokazywanej artystycznej rzeczywistości. Czyż może należycie ująć artyzm powieściopisarza?

Leży przed nami nowa powieść Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Dwoje ludzi". Pisarz ten nagół jest niedoceniony przez krytykę literacką, choć posiada kilka świetnych utworów tak beletrystycznych, jak i teatralnych. „Michałek z P. P. S.", „Raz w życiu", „Był las" — oto tytuły jego powieści, mogących śmiało rywalizować z najlepszą produkcją beletrystyczną krajową i zagraniczną. Teraz wydał znów niezmiernie charakterystyczną i ciekawą powieść p. t. „Dwoje ludzi". Miłośnicy subtelnej obserwacji znajdą w powieści tej niebywałą ucztę. Spojrzenie Wł. Perzyńskiego jest nadzwyczaj ostre a bezbolesne. Nie znęca się nad swoimi bohaterami. Wystarczy mu delikatny uśmiech nad ich dolą i niedolą. Nie są to ludzie o wielkich aspiracjach. Wydarzenia życiowe nie rzucają ich w jakieś niezwykłe kolizje. Interesują jednak przez mistrzowstwo obserwacyjne autora. Dociera on często nawet do tajników ich dusz, dręczonych przez małe biesy.

Włodzimierz Perzyński w powieści „Dwoje ludzi" pokazuje całą galerję różnych typów. W zespole tym ludzi zdrowych psychicznie, nienawiedzanych przez przywidzenia wyobraźni, słabość woli lub naleciałości umysłowe, znaleźć można tylko dwoje: są to inżynier Dołgucki i nieszczęśliwa Wiertkiewiczowa. On dostaje odkosza poraz drugi przez dziwny zbieg wydarzeń czy fanaberję panny Korczewskiej. Wiertkiewiczowa, potulna, dobra, ofiarna, spotyka się zawsze z niezrozumieniem jej intencji. Stary mąż, alkoholik, delirant, urządza jej niezasłużone sceny zazdrości. Miller ratuje ją od śmierci, ale przy nim znów nie spotyka upragnionego spokoju. Półgłówek, półmędrzec, idealista, reformator, zakochał się w Wiertkiewiczowej. Gdy odmówiła mu swej ręki, wpada w naukową manję leczenia miłości. Czyni to fundamentalnie! Wiadomo, że medycyna sprowadzić usiłuje stany psychiczne do zaburzeń fizjologiczno - chemicznych. Miller więc miłość swoją kuruje sporą dawką na przeczyszczenie. Wierzy w skuteczność lekarstwa.

Perzyński znakomicie pochwycił w swojej powieści kilka scen o charakterze psychologiczno-pałubicznym. Ludzie droczą się o rzeczy obojętne, ukrywając istotę swoich zamierzeń. Czemu to czynią? Bez przyczyny. Istnieją takie zabawne życiowe sytuacje, pełne grozy i tragedji. Jest w nich mowa o wszystkiem, tylko nie o tem, na czem zależy tym działającym osobom. Obyczajowo rozkoszne są sceny miłosne i wogóle cały stosunek papy Korczewskiego z madame Ireną Czerwieńską.

Powieść Wł. Perzyńskiego nie posiada jakiejś specjalnie atrakcyjnej fabuły. Jest jednak, jako obraz powojennej naszej rzeczywistości znakomitem malowidłem obyczajowem. Pokazuje ludzi zwykłych, naszych sąsiadów, znajomych, przyjaciół. Spojrzenie Perzyńskiego odkryło w nich tyle zajmującego materjału, że patrzymy na nich z dużą uwagą i zaciekawieniem.

O zwykłych powojennych ludziach dał też powieść Zygmunt Kisielewski p. t. „Amerykanka". Jest to utwór, osnuty na tle zwykłych teraz wydarzeń. Podczas wojny Zagrodziński dzielnie walczył na froncie. Teraz spekuluje na wojsku, dostarczając liche sukno na ubrania dla żołnierzy. Jego koledzy po-fachu, jacyś przedsiębiorcy-kombinatorzy jeżdżą automobilami. Jemu się „nie powiodło". Cliwycono go na gorącym uczynku. Nie był zepsuty do dna duszy. Postanowił wystrzałem z rewolweru zmyć hańbę. P. Kisielewski idzie jeszcze dalej w rewindykacji sprawiedliwości społecznej. Zagrabione pieniądze zwróci skarbowi, żona Zagrodzińskiego, Wanda, Polka-Amerykanka. Kończy się jednak powieść pogodnie. Sprawiedliwość triumfuje na całej linji. Wanda wyjdzie za mąż za przyjaciela Zagrodzinskiego, Antka. „Amerykanka" jest pożyteczno-dydaktyczną lekturą. Czytać ją będą ludzie zwykli z zainteresowaniem...

Dydaktyczny cel na widoku ma zbiór opowiadań Józefa Jankowskiego p. t. „Historje Niezwykłe". Autor, znany i ceniony poeta w formie beletrystycznej pokazał nagminnie teraz panującą manję komunikowania się z duchami. Rzecz prosta, iż w ujęciu Jankowskiego zjawiska te zostały oświetlone i ocenione racjonalnie. Mocne w ekspresji jest opowiadanie p. t. „Zagrób".

I te „historje niezwykłe" są właściwie teraz wydarzeniami zwykłemi, codziennemi. Iluż ludzi oddaje się teraz z manjactwem stolikom, pukaniom, duchom! Dobrze uczynił p. Jankowski, że w sposób zajmujący, barwny a racjonalny, zjawiska te okazał. Warto, by książkę jego szeroko czytano. Może odstraszy ona od eksperymentów spirytystycznych ludzi niepowołanych, ...zwykłych.

Na to, by zjawiskami temi można było posługiwać się do celów naukowych, są laboratorja, a nie zebrania towarzyskie.

Każdy jednak człowiek zwykły, chce być niezwykłym. Gdy nie może inaczej, usiłuje „porozumiewać się z duchami".

Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 22 czerwca 1928.

Pożyczka konwersyjna 66.25. Bank Przemysłowy 105.50. Bank Małopolski 26.50. Chybie 5.55. Gazolina 35.30. Gazy wschodnie 26.25, 26.50, 26.75, 27.00. Oikos 106. Zieleniewski 145. Bank Polski 180.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Skromne obroty w życie po cenach dotychczasowych.

Mąka żytnia potaniała, pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. — Usposobienie słabe.

Żyto małopolskie ex 1927 45.50 do 45.50. Mąka żytnia 65% 72.00 do 73.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 czerwca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	239·20	239·80	238·60
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	359·61$^1/_8$	360·51	358·71
Londyn	43·48	43·61	43·39
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·01	35·10	34·92
Praga	26·41$^1/_2$	26·48	26·35
Szwajcarja	171·87$^1/_2$	172·30	171·45
Wiedeń	125·50	125·81	125.19
Włochy	46·86	47·46	46·94

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 87·00
dolarówka 85·00 87·00 —·—
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 22 czerwca 1928.

Bank Handl.	117·00	Modrzejów	47·00
Bank Pol.	181·50 184 183·50	Norblin	244
Bank Zw. Sp. Zar.	84·00	Pocisk	10·00
Kijewski	83·00	Rudzki	47·50
Spiess	165·00	Strachowice	57·00 58
Warsz. cuk.	67·50	Zieleniewski	140
Firlej	65 63·50 64	Zawiercie	28·00
Wysoka	185	Borkowski	16·00
Węgiel	99	Drogi dojazd.	22·00
Lilpop Rau	37·00		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 22 czerwca 1928.

Tohan	14	Chybie	79.00$^1/_2$ 80·25
Zieleniewski	144·00	Piasecki	15·00$^1/_2$
Chodorów	168·00	Firlej	63·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 22 czerwca 1928.

Amsterdam	285·87	Bankverein	26·90
Belgrad	12·47$^3/_4$	Bodenkredit	115·00
Berlin	169·40	Kreditanstalt	60·00
Bruksela	98·99	Anglobank	—·—
Budapeszt	123·67	Hipoteczny	83·00
Bukareszt	4·33	Kompas	0·87
Kopenhaga	189·95	Länderbank	33·00$^1/_2$
Londyn	34·58$^3/_8$	Merkury	23·60
Madryt	116·95	Unionbank	—·—
Medjolan	37·27$^3/_4$	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·85	Kolej północna	10·29
Paryż	27·84	Zivnosteńska	110·25
Praga	21·25	Czerniowce	63·75
Sofja	5·10·55	Austr. kol. p.	26·35
Sztokholm	190·10	Kolej połudn.	14·11
Warszawa	79·50-78	Goleszów	—·—
Zurych	136·63	Cement	69·00
Amerykańskie	706·10	Browary	132·00
Bułgarskie	169·20	Alpiny	41·35
Niemieckie	169·20	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	37·33	Krupp	10·50
Włoskie	37·35	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·42	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	132·00
Czeskie	—·—	Skoda	152·50
Węgierskie	123·58	Siersza	8·10
Szwajcarskie	136·30	Silesia	—·—
Angielskie	34·54$^1/_2$	Zieleniewski	14·55
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	105·0
Belgijskie	—·—	Karpaty	30.60
Renta majowa	0·699	Galicja	69·75
Renta lutowa	0·698	Nafta	37·75
Renta koronowa	—·—	Schodnica	11·40
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	—·—	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 22 czerwca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·37$^1/_2$
Londyn	—·—	25·30
Nowy Jork	—·—	5·18·70
Belgja	—·—	72·47$^1/_2$
Włochy	—·—	27·25
Hiszpanja	—·—	84·65
Holandja	—·—	209·22$^1/_2$
Berlin	—·—	123·95
Wiedeń	—·—	73·02$^1/_2$
Sztokholm	—·—	139·20
Oslo	—·—	138·90
Kopenhaga	—·—	139·05
Sofja	—·—	3·74$^1/_2$
Praga	—·—	15·37
Warszawa	—·—	58·17$^1/_2$
Budapeszt	—·—	90·45$^1/_2$
Białogród	—·—	9·13.50
Ateny	—·—	6·77$^1/_2$
Konstantynopol	—·—	6·64$^3/_4$
Bukareszt	—·—	3·17$^1/_2$
Helsingfors	—·—	13·07
Buenos Aires	—·—	221·00$^1/_8$

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 22 czerwca 1928.

Londyn	124·20	Holandja	1026·50
N. Jork	25·47	Praga	75·40
Belgja	355·50	Rumunja	15·50
Włochy	133·90	Niemcy	608·00
Szwajcarja	490·75	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 22 czerwca 1928.

N. Jork	487·93	Niemcy	20·40·7
Holandja	12·09·81	Szwajcarja	25·31·1
Francja	124·19	Praga	164·56
Belgja	34·93·6	Wiedeń	34·68
Włochy	92·78	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 8/28. U Bolesława Kłody zaginęły książeczki Galic. Kasy Oszczędności Lwów Nr. 225547 na 19 dol. i Nr. 111009 na 55 zł. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczki za umorzone.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.

Lwów, 22 marca 1928. 5682

Nc. I. 21/28/2. Umorzenie. Na wniosek Menscha Abrahama kupca we Lwowie ul. Rzeźnia 2, jako właściciela i posiadacza zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych dnia 30 listopada 1927 zaginionych weksli a to: 1) weksla na kwotę 100 złotych opiewającego, wystawionego we Lwowie 22 listopada 1927 przez Powiatowy Sojuz kooperatyw, kooperatywę z odpow. udziałami w Rohatynie, przyjętego przez Michajła Seniw w Żurowie, płatnego dnia 14 grudnia 1927 w Ukraińskiej Powiatowej Kasie w Rohatynie, żyrowanego przez Powiatowy Sojuz kooperatywę z odpow. udziałami w Rohatynie, „Centrosojuz" Sojuz Kooperatywnych Sojuzów kooperatywę z odpow. udziałami we Lwowie i Abrahama Menscha; 2) weksla na kwotę 300 złotych opiewającego, wystawionego przez Powiatowy Sojuz kooperatyw kooperatywę z odpow. udziałami w Rohatynie dnia 22 listopada 1927 we Lwowie, przyjętego przez Berkija Iwana, Berkija Wasyla i Berkija Michajła, wszystkich trzech w Rohatynie, płatnego dnia 20 grudnia 1927 w Ukraińskiej Powiatowej Kasie w Rohatynie, żyrowanego przez Powiatowy Sojuz Kooperatyw, kooperatywę z odpow. udziałami w Rohatynie, firmę „Centrosojuz" Sojuz kooperatywnych Sojuzów kooperatywę z odpow. udziałami we Lwowie i Abrahama Menscha; 3) weksla na kwotę 100 złotych opiewającego, wystawionego przez Powiatowy Sojuz Kooperatyw kooperatywę z odpow. udziałami w Rohatynie, dnia 22 listopada 1927 we Lwowie, przyjętego przez Michajła Seniw w Żurowie, płatnego dnia 22 grudnia 1927 w Ukraińskiej Powiatowej Kasie w Rohatynie, żyrowanego przez Powiatowy Sojuz Kooperatyw, kooperatywę z odpow. udziałami w Rohatynie, firmę „Centrosojuz" Sojuz Kooperatywnych Sojuzów kooperatywę z odpow. udziałami we Lwowie i przez Abrahama Menscha; 4) weksla na kwotę 500 złotych opiewającego, wystawionego przez Powiatowy Sojuz Kooperatyw kooperatywę z odpow. udziałami w Rohatynie dnia 22 listopada 1927 we Lwowie, przyjętego przez Danysa Teliszczuka, Wasyla Basladyńskiego, Sofrona Kosmynę i Semena Hładkiego, wszystkich w Rohatynie, płatnego dnia 23 grudnia 1927 w Ukraińskiej Powiatowej Kasie w Rohatynie, żyrowanego przez Powiatowy Sojuz kooperatyw kooperatywę z odpow. udziałami w Rohatynie, Ukraińską Powiatową Kasę w Rohatynie, „Centrosojuz" Sojuz Kooperatywnych Sojuzów kooperatywę z odpow. udziałami we Lwowie i przez Abrahama Menscha. Wzywa się posiadacza powyższych weksli, aby je w czasokresie 60-dniowym licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył Sądowi powiatowemu w Rohatynie, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu uzna Sąd powyższe weksle za umorzone i bez znaczenia. 5719

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 25 lutego 1928.

FIRMY.

Firm. 68/28. C. I. 432. Wpisano w rejestrze handlowym dla spółek z ograniczoną odpow. dnia 31 marca 1928. 1. Brzmienie firmy: „Spółka naftowa" „Nadzieja", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Strzeszynie. 2. Siedziba Spółki: Strzeszyn. 3. Czas trwania Spółki: nieograniczony. 4. Przedmiotem Spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa górniczo-naftowego przez nabycie praw poszukiwania, i eksploatacji minerałów żywicznych właścicielowi gruntu według § 1 ustawy z dnia 11 maja 1884 L. 71 Dz. u. austr. p. zastrzeżonych, zakładanie i prowadzenie w tym celu odpowiednich kopalń, pozbywanie i przerabianie uzyskane tą drogą lub w inny sposób nabytych produktów bitumicznych, zakładanie i prowadzenie w tym celu fabryk i urządzeń, nabywanie udziałów w innych przedsiębiorstwach naftowych, uskutecznianie dostaw wyżej wspomnianych minerałów zarówno w stanie naturalnym jak i przerobionym, oraz załatwienie innych w związku z przemysłem górniczo-naftowym pozostających czynności. 5. Umowa Spółki z daty Biecz 10 listopada 1927 Lr. 213. 6. Wysokość kapitału zakładowego 47.000 złotych. 7. Na kapitał zakładowy wpłacono gotówką 35.250 zł., 8. Zawiadowcy: Jędrzej Grądalski, rolnik z Kobylanki, Aleksander Wojnarski, rolnik z Klęczan, Jan Tomalski z Libuszy, Jan Tybor, rolnik z Biecza na Belnej, Wojciech Przybyłowicz robotnik fabryczny z Libuszy, Franciszek Guzik rolnik z Strzeszyna i Antoni Szurek, rolnik z Biecza. 9. Uprawnieni do zastępowania trzej zawiadowcy, a mianowicie: Jędrzej Grądalski, Aleksander Wojnarski i Jan Tomalski, przyczem do podpisania Spółki wystarczy dwóch zawiadowców, w ten sposób, że pod wyciśniętą lub wydrukowaną osnową firmy położą swoje podpisy. 10. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie, którzykolwiek dwaj zawiadowcy z pośród trzech wymienionych pod 8. w ten sposób, że pod wydrukowaną, wypisaną lub wyciśniętą stampilją nazwą Spółki położą swoje podpisy, a mianowicie: Andrzej Grądalski, Jan Tomalski pełnemi imionami i nazwiskami, zaś Aleksander Wojnarski skróconem imieniem Aleks. i pełnem nazwiskiem. 5702

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 31 marca 1928.

Firm. 576/28. A. VI. 214. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 31 marca 1928. Siedziba firmy: Lwów, Ossolińskich 15. Brzmienie firmy: Th. Rimalt. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksport i skup jaj. Posiadacz: Theodor Rimalt, kupiec we Lwowie ul. Ossolińskich 15. Firmę przedsiębiorstwa podpisuje posiadacz samoistnie. 5699

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział IV.

Lwów, dnia 19 marca 1928 r.

LICYTACJE.

E. 2963/27. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lipca 1928 o godz. 10 w biurze Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 1101 N. gm. Dąbki składającą się z pgr. 2825/4 o łącznej wartości 7.201 zł. Najniższa oferta wynosi 4.800 zł. 60 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 5718

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 5 czerwca 1928.

E. 2561/26. Edykt licytacyjny. Na wniosek Abrahama Rothera strony egzekwującej odbędzie się dnia 23 lipca 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gruntowa gm. Starzawa whl. 1/2 405 dom z ogrodem. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 375 zł. Najniższa oferta 250 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5715

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 28 kwietnia 1928.

E. 1822/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jakóba Damaszek strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 września 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gruntowa Łopusznica whl. 3/24 81 gospodarstwo rolne. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1425 zł. Najniższa oferta 950 zł. Poniżej najniższej oferty sprztdaż nie nastąpi. 5716

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 1 czerwca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. 115/28/1. Edykt. Przeciw Franciszkowi Turkowi synowi śp. Tomasza i Rozalji z Wykretów Turkowej z Inwałdu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Wadowicach przez Marję Turkównę w Andrychowie i spól. pozew o wydanie części spadkowych i złożenie rachunków. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audjencję do ustnej rozprawy na dzień 11 lipca 1928 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanych Franciszka Turka i Rozalji z Wykretów Turkowej. Ustanawia się Pana dr. Stanisława Kleczara adwokata w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie swych kurantów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. 5710

Sąd okręgowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 31 maja 1928 r.

Nc. VII. 127/28/1. Uchwała Senatu. Wskutek wniosku właścicieli polic na życie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na życie i renty „Karpatia" we Lwowie przy ul. Ruskiej 18 I. wyznacza się audjencję na dzień 28-go czerwca 1928 o godzinie 12-tej w południe w biurze Nr. 18 tutejszego Sądu celem przesłuchania właścicieli polic powyższego Towarzystwa co do osoby ustanowić się mającego kuratora dla właścicieli tych polic oraz wyboru trzech mężów zaufania oraz ich zastępców. 5671

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 1-go czerwca 1928 r.

UPADŁOŚCI.

Sa 18/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Bronisława i Marji Krężołków, piekarzy w Tarnowie Lwowska 51. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efroim Spitzer buchalter w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14. dnia 6 czerwca 1928 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 czerwca 1928. 5711

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 28 kwietnia 1928.

S. 2/28/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Firmy Chemikalion spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnowie wpisanej w rejestrze handlowym pod tą firmą dla której ustanowiono kuratora Dra Jonasza Schiffera adwokata w Tarnowie. Komisarz konkursowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca masy Dr. Henryk Grünberg adwokat w Tarnowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 14, I. p. dnia 15 czerwca 1928 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 30 lipca 1928. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 13 sierpnia 1928 o godz. 11 przedpołudniem. 5712

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 2 czerwca 1928.

Sa 1/28/21. Ukończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Amalii Feierlicht kupcowej w Sędziszowie ukończono. Ugoda sądownie zatwierdzona. 5713

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 2 czerwca 1928.

Sa. 7/28. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużniczki protokołowanej fy Leon Lesch wpisanej do rejestru handlowego pod firmą Rg. A. I. 87 Biuro techniczno-handlowe Leon Lesch, w Stanisławowie zostało zakończone. Ugoda sądownie zatwierdzona. 5664

Sąd okręgowy jako handl.

Stanisławów, 8 czerwca 1928.

S. 1/26. Zniesienie konkursu. Krydatarjusz Benjamin Griffel przemysłowiec w Wiedniu II. Oberdonaustrasse 85. Otworzony tus. uchwałą z 15 stycznia 1926 S. 1/26 do majątku krydatarjusza konkurs znosi się po myśli § 166 ust. z. o. k. dla braku majątku wystarczającego na pokrycie kosztów postępowania konk. 5665

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 16 czerwca 1928.

Sa. 15/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Ozjasza Horowitza kupca w Bieczu. Komisarz ugodowy dr. Antoni Gumułka naczelnik Sądu powiatowego w Bieczu. Zarządca ugodowy dr. Izydor Spirer adwokat w Bieczu. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem, a jego wierzycielami w Sądzie powiatowym w Bieczu dnia 27 czerwca 1928 o godz. 9 rano. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku, do 23 czerwca 1928 włącznie. 5703

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło dnia 30 maja 1928.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks na nazwisko Pacuła Tadeusz. 5577

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks na nazwisko Kusiński Bolesław. 5585

Ogłoszenia prywatne.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.